

84022

III

Mag. St.
Druk.

Spis materij w tej ksiazce znajdujacych sie

1. Obrar Patryoty i pseudo-patryoty.
2. Luy me wodne, ale brudne
3. Deklaracyja
4. Nota Stachelborga
5. Inne noty inne
6. Deklaracyja Gorty
7. Sten noty
8. Bulla papieska po polsku i po łacinie
9. Dwie noty inne
10. Kopja listu urzędowego Kommissarja pruskiego Borske
11. Nota D. Engeströma
12. Ofiara Stanu szwedzkiego na powiększenie i utrzymanie lud wainowych
13. Ja lepiej trzymam o brudu
14. Fragment Biblii Sargowickiej
15. Glos tenor protok myśli
16. Do Stanisława Maleszowskiego do dzien obchodu imienia
17. List Dzikana Winińskiego do Jm. Stanisława Szereckiego Potulskiego
18. Wymazanie czasu na przyjęcie Delegacji
19. Najjaśniejszemu Stanisławowi Augustowi kr. narzemu mitosiuwemu
20. Kopja listu Jm. Potulskich Kapitułki do szereckiego Potulskiego
21. Wezwanie magistratu miasta wolnego Wiatkowa
22. Wierni z kościoła św. Katarzyny 9^{go} maja
23. Wierni z kościoła św. Józefa wyciągnięta nad mostkami p. Jm. Rosciwskiego
24. Wierni do Rosciwskiego
25. Glos Jm. Gammelinowskiego prokuratora królewskiego
26. Owiaderzenie Stanisława Prażmowskiego do Województwa Wielkopolskiego
27. Glos Jego Królewskiej M.C. dnia 21. maja 1792 r.

84022

III



Dokt. Radnickiego
3106
AKC. Nr. 37/38

DO KOSCIUSZKI.

Kościuszku! Twoja skromność nie dba o pochwały
 A w boiu mężny, w pokoju umysł masz wspaniały
 Wielki przez Rozum, Cnoty, i waleczne Sprawy
 Nikt więcej nie miał Prawa nad Ciebie do Sławy.
 Niech Cię iednak iey proźna, nadzieia nie łudzi
 Nie umiał gmin szacować nigdy wielkich Ludzi.
 Osobitość nim rządzi albo zdanie cudze
 Uwłacza prawey Cnocie Męstwu i Zastudze,
 A temu Bohatyra użycza nazwiska
 Który Świat oszukaie, albo go uciska
 Na gruzach Despotyzmu błędu i bezprawia
 Wolności Europa dziś Ołtarze stawia.
 Lecz iak rzadko prawdziwych sług ma ta Bogini
 Ten nacyjściey nim nie iest, który się nim czyni.
Kromwel co iey Obrońca chciał bydz nazywany
 Anglii krwią zbrczoney narzucił kaydany.
 Wolter ow sławny Wolter, ow dowcip iedyny
 Kochał ludzi lecz bardzicy dary Katarzyny.
 Na pochwały wolności cały rozum sili
 A podchlebia tyranom, którzy ją gnębili.
 Nie — nie — usługi ona rzetelniejzey wzywa
 Obraża tę Boginią gorliwość fałszywa,
 Na próżnych iey kadzidłach nigdy niezbywało,
 Wielu miała czczycielów a obrońcow mało
 Prawodawca Bohatyr Wodz Amerykanow
 Wybawca uciśnionych, a pogrom Tyranow.
 Waffington ten prawdziwym iest wolności sługą
 Pisał Rząd iedną ręką, a bronił go drugą.
 Kościuszku! względnym Nieba nad Polską wyrokiem!
 Młodość swoią pod iego przepędziłeś Okiem

Prze-

Przeciw Ludowi, który wolność uciemiezał
 Pod Jegoś Chorągwiemi walczył i zwycięzał.
 Teraz gdy on już wieku szczęścia sławy fyty,
 Bronią nabyte piorem pomnaża zaszczyty
 Gdy pod jego opieką Indya szczęśliwa,
 Na łonie go swym pieści i Oycem nazywa.
 Tobie wolność u obcych nie była tak miła,
 Przyszedłeś bronić ziemie, która Cię zrodziła.
 Kościuszku! źle Sasiady nasze rozumiały
 Ze walecznym bydź przestał Polak zniewieściały
 Roskoszą on osadzać musiał swoje pęta,
 Gdy wolność ich stargania była mu odięta.
 Lecz wśród pokoju nawet pałał Woyny żądza,
 Gnuśność niechębi Woyska, lecz tych co nim rządzą.
 Wzajemnie wiele sobie pozyskuie chwały,
 Z odwagi swych żołnierzy Hetman doskonaly.
 Twoiey winni Kościuszku zdatości i pracy
 Swoją sławę i swoje zwycięstwa Polacy.
 Wiecznie pamiętać będą dumni Rosfyanie,
 Sławne pod Zielencami z Polakiem spotkamie.
 Niebyła broń Despotów nigdy tak zuchwała,
 Nigdy wolność gorliwszych Obrońców nie miała.
 I nigdy nie mógł przynieść więcej ten boy krwawy
 Klęski dla zwyciężonych, dla zwycięzców sławy.
 Kościuszku! Oby tylko smutne tam mogiły,
 Twoie dzieła, i Męstwo Polaków świadczyły,
 A niechay ieżli można, i ślady zaginą,
 Kto swoiey Ziemi nieszczęść, i klęsk był przyczyną,
 Nie wart u mnie nazwiska wielkiego Człowieka,
 Wodz, który od ślepego szczęścia chwały czeka.
 Na ucisk tylko swego używa oręża,
 I garstką wolnych tłumem Zoldaków zwycięża.
 Kogoż z rozsądnych dziwi wielkość Potemkina?
 Rządził on prawda Moskwą, lecz nim Katarzyna,
 Tryumfy swoje winien liczbie swych Zoldaków,
 Stracił połowę Woyska, niżli wziął Oczakow.
 A okazując godne swoiey duszy męstwo
 Okrucieństwem zakończył tak piękne zwycięstwo.
 To mi prawdziwy Rycerz, którego odwaga
 Z wzrastającym nieszczęściem krzepi się i wzмага.

Któ-

Który umie utrzymać umysł równie męski,
Tak na łonie zwycięstwa, iak i pośród klęski,
Którego rozum skutek potyczki stanowi
Wszystko samemu sobie winien nie losowi.
Który zniewala wszystkich łagodnością swoją
Nieprzyjaciele tylko sami się go boją.

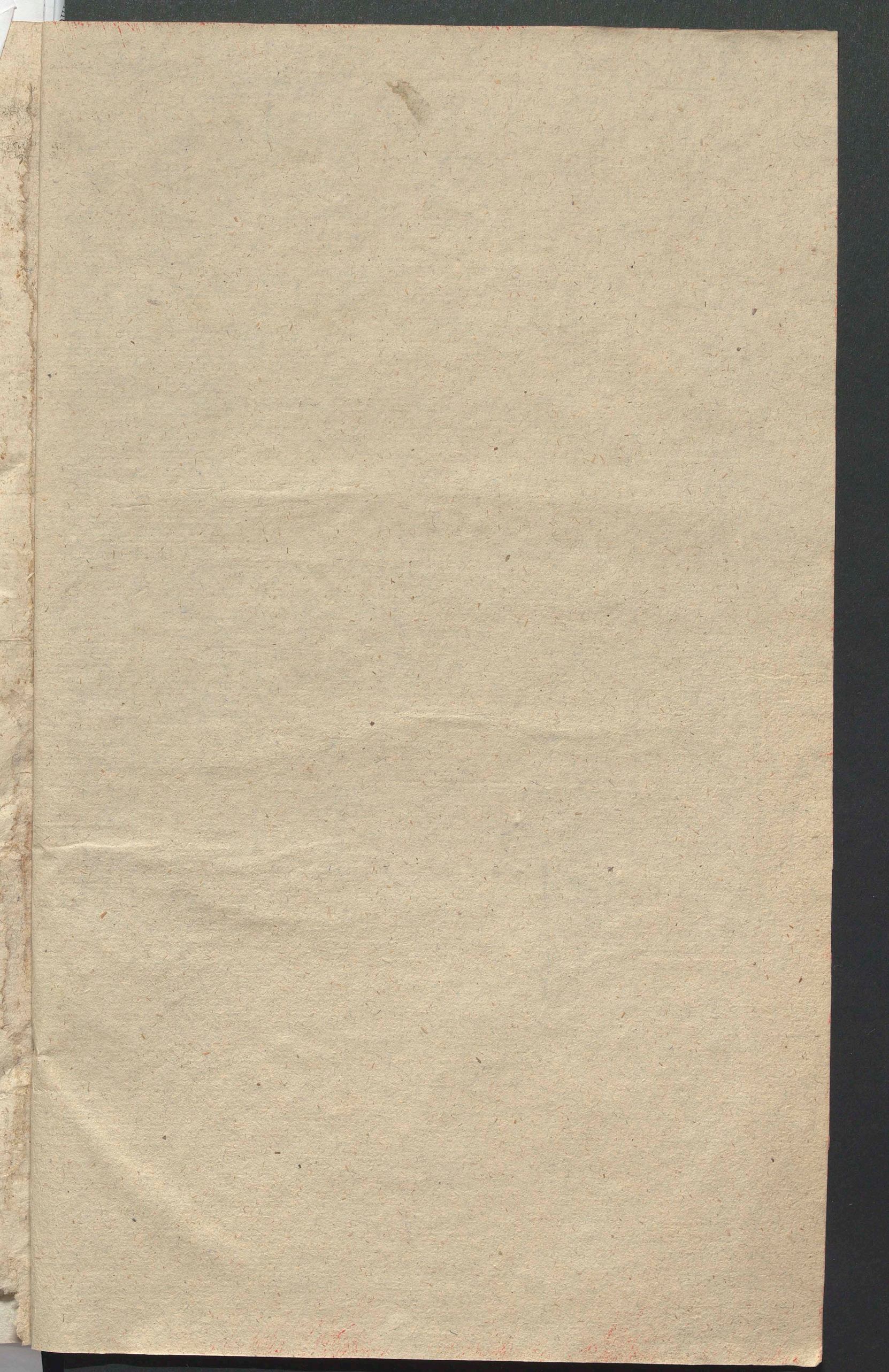
Kościuszku! Tyś to w sobie złączył wszystko razem,
I takiego Rycerza, ty jesteś obrazem,
Kochowski jeden godny Rywal twej wielkości
Który Cię wielbi głośno, w duchu Ci zazdrości,
Daremnie chcąc się okryć zdartą z Ciebie chwałą
Nad Bugiem przeciw Tobie wywarł siłę całą.
Poznał on Twoją dzielność przez odpor tak żwawy,
I sam nie chcąc do Twojej przyłożył się sławy.
Mimo mnostwo, zaiadłość, i podstęp Moskali,
Nasi pod Twoją Wodzą Tryumf otrzymali.
Potym od Nieprzyjaciół zewsząd otoczony,
Gdy najstraszniejszą klęską byłeś zagrożony
Jednym spojrzaniem, Wojska uśmierzyłeś trwożę
A żelazem zrobiliśmy wolną sobie drogę
Więceys wtedy dokazał odwagi i sztuki,
A niżeli Zamoycki gdy wziął wielkie Łuki.

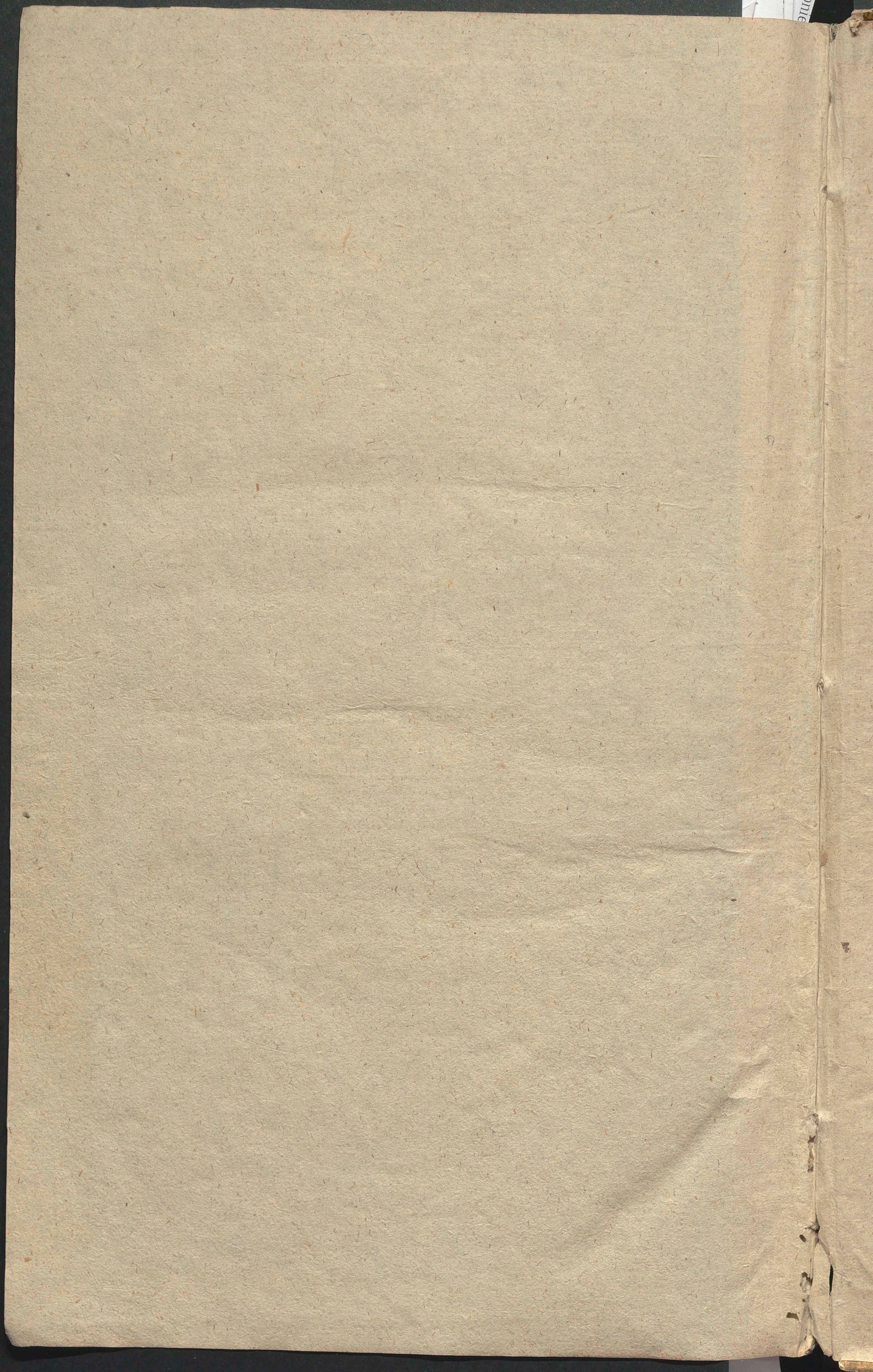
Kościuszku! jeszcze daley pisać byłem gotow,
Ieszczem Twoich największych nie wspomniał przymiotów.
Chciałem kończyć, bo słodkim ujęty zapalem,
Na słabość mych Talentów uwagi nie miałem.
Sądząc, że dla oddania Twym Cnotóm zalety,
Człeka czulego dosyć, nietrzeba Poety.
Znagła przerwawszy myśli moje sen głęboki
Zaczął umysł moy ludzi nowemi widoki.
Zdało mi się Kościuszku: że ta praca mała
Wyzedłszy na świat Tobie w ręce się dostała.
Czytałeś. . . . I na Ciebie patrzałem z roskofzą,
W tym się rześnemi łzami lice Twoje rosza,
I z ust te słyhać słowa: " Na coż mi się zdały,
„ Że poświęcone Męstwu moiemu pochwały
„ Ta czcza waleczność: iakąż nadgrode zyskiwa?
„ Kiedy moja Oycyzna będzie nieszczęśliwa.
„ Niestety! Obcych przemoc i Rodaków zdrada
„ Niezgoione podobno iuż iey rany zada.

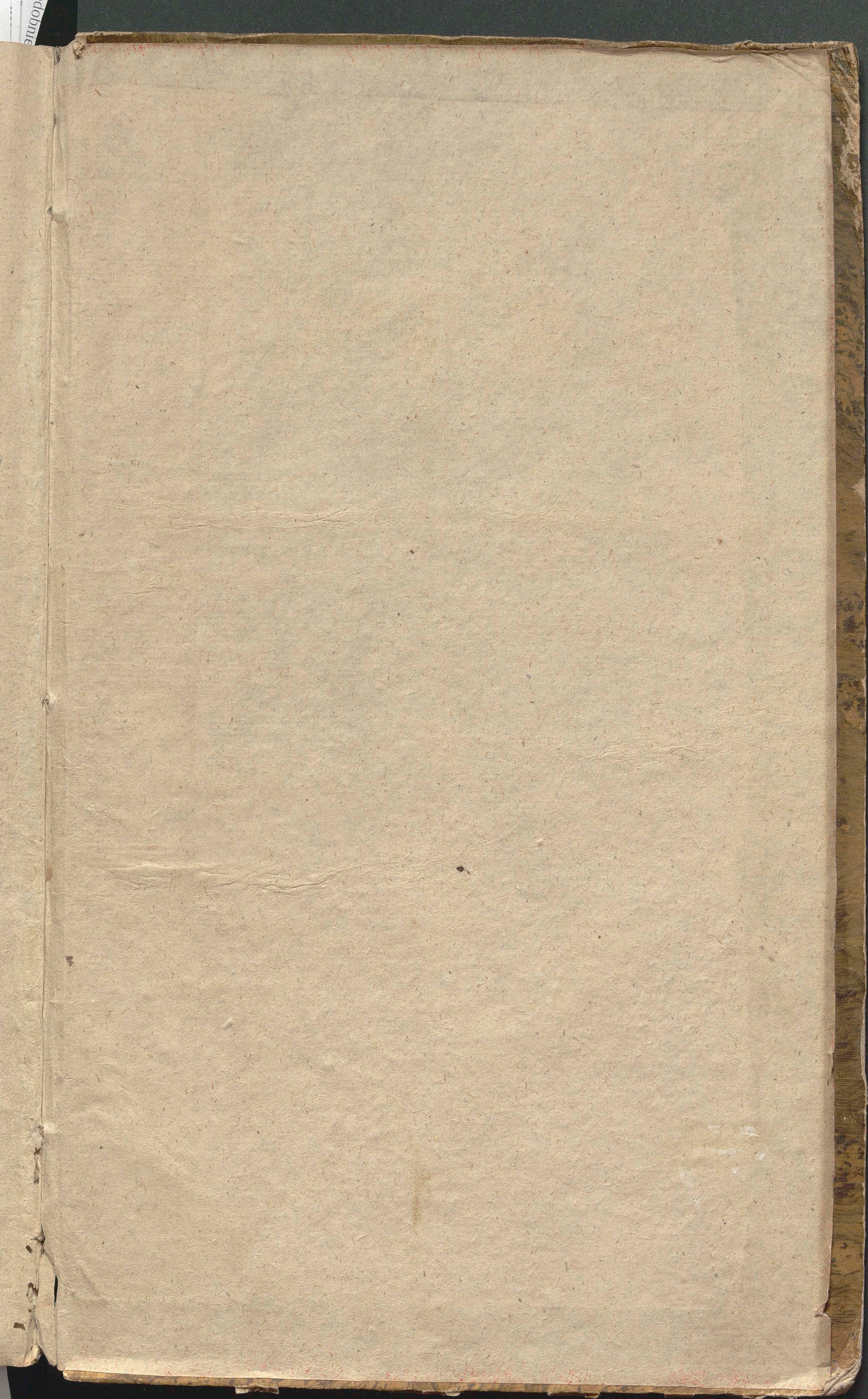
„ Ieden dzień, ieden moment to wszystko obali,
„ Co tyle lat, Oyczyzny Oyce budowali.
„ A uboſtwiony naszą podłością Bułhaków
„ Zostanie Królem Króla Despotą Polaków! „
Ieszcze te smutne słowa w uszach moich brzmiały,
Gdy się nagle przebudził wskroś przeięty cały
Czarna rozpacz moy umysł, i serce osiadła,
Bałem się w tym śnie postrzedz przyszłości Zwierściadła.

Kościuszku! iakikolwiek los nam Bóg przeznaczy,
Nie chciejmy się nikczemney podawać rozpaczy
Ieszcze w czułych polakach chęć wolności pała,
Nie będzie nad sercami Moskwa panowała.
Szczęście krain od Cnoty Mieszkańców zależy
Można jeszcze mieć ufność w rosnącej Młodzieży.
Ty żyjiesz! jeszcze słodką cieszmy się nadzieją,
Ze pomyślniejsze dla nas chwile zaiśnieją,
W ten czas Moskal Polaków w niewoli zagrzebie
Gdy w ich Duszy utłumi szacunek dla Ciebie.
Lecz nie . . . są między nami czuli i poczciwi
Polak czi i jeszcze cnotę, i Tobie się dziwi.
Bohaterstwo u niego nie traci zalety
Ma laury dla Kościuszków, na Zdrayców — — — Sztylety.
Ze od Ziomków dla Ciebie głoszone pochwały
Nayodlegleysze Kraie będą powtarzały.
Poki miłość wolności w sercach pałać będzie
W naypierwszym iey obrońców Ty zostaniesz rzedzie.
Sam Petersburg posłagi Twey poświęci chwale
Iezeli kiedy ludźmi zostaną Moskale.

A. F.









69.

ZBIOR
PISM
CZASOWYCH

8.